POCZTA Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 5. Warszawa-Działdowo, dnia 31 października 1926 r. Nr. 40

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Zachęta do Jezusa.

Myśli rozrywaj i Zbawcy wzywaj,
Chce ci przybyć do pomocy,
A jak we dnie, tak i w nocy,
Łaskaw ci będzie, k'tobie przybędzie.
Ach, jak błogo żyć i z Jezusem być.
Kto tu w troskach, nędzy żyje,
A łzy swe jak wodę pije,
Z Nim ach błogo żyć, oto chciej z Nim być.
Gdy Jego wzywasz, rad z Nim przebywasz,
Oto sumienie spokojne,
Dusz pociechy masz w Nim hojne,
Kiedy Go wzywasz, a z Nim przebywasz.
Zbawca, jak zdoła, pielgrzymów woła,
Oto chodźcie utrapieni,
Wy będziecie pocieszeni,
Jezus tak wzywa, a z nędznym bywa.
Ten w każdą porę uzdrawia chore,
Łzy strapionym swym ociera,
Ewangelją ich wspiera,
Czasu każdego krzepi nędznego.
I cieszycielem — Emanuelem
Grzesznym ludziom on się staje,
Odkupienie im podaje,
Ulży każdemu łzy pijącemu.
Oto pysznym Pan w prędkości
Złamie róg ich wyniosłości,
Ulży zasie w zad,
Łzy pijącym rad.

Michał Kajka z Ogródka, pow. łecki

Zjazd ewangelicki w Wilnie.

Wdniu 9 i 10 listopada r.b. odbędzie się w Wilnie wielki Zjazd ewangelicki. Organizatorowie dokładają wszelkich starań, azeby Zjazd wypadł jaknajświetniej. Z okazji Zjazdu czytamy w „Głosie Ewangelickim":

„Ogół ewangelików w Polsce przygotowuje się do wielkiej, uroczystej chwili w Wilnie. Mieliśmy dotąd poważne, licznie odwiedzane święta współpracy kościołów w Warszawie 1919 r., Katowicach, Stanisławowie i znowu w Warszawie w czerwcu b.r. Wszystkie poświęcone były idei ewangelickiej wspólnoty duchowej, koncentrując uwagę uczestników koło aktualnych spraw. Poszczególne instytucje (dyakonaty i zakłady misji wewnętrznej) urządzały uroczystości z współudziałem bratnich kościołów i z pożytkiem dla idei współżycia ewangelickiego.

Wilno ma być poświęcone samej idei współpracy i społeczności duchowej ewangelików bez wyraźnego uwzględnienia i rozpatrzenia aktualnych spraw i bolączek danego kościoła. Synod ewangelicko-reformowany w Wilnie zaprosił przedstawicieli kościołów i zborów augsburskich, helweckich i unijnych w Rzeczypospolitej Polskiej na wspólne obrady Zjazdu ewangelików w Wilnie. Poraz pierwszy w Niepodległej Polsce zjadą się ewangelicy w Wilnie, a oprócz tych, co kilka razy w roku spotykają się w innych miastach Polski lub zagranicą, będą zapewne licznie reprezentowani „nowicjusze", rwący się do wspólnego czynu.

Cele Zjazdu określone są w zaproszeniu tak: „Stworzenie wspólnoty w krzewieniu Ewangelji Chrystusowej i jednolita zorganizowana obrona praw ewangelików w Polsce."

Według ostatniej statystyki jest nas ewangelików w Polsce 1,010,000. (Nie odpowiada rzeczywistości to, co podaje „Evangelisches Gemeindeblatt" w Nr. 9 str. 138: „Polska ma około 1 i pół miljona Niemców, a z pośród nich prawie miljon, albo może więcej, — to ewangelicy." Gdzież ewangelicy polscy?). Ten miljon ewangelików rozpada się na szereg kościołów, z których dwa: ewangelicko-augsburski i ewangelicko-unijny w dziedzinie pracy religijnej i misji wewnętrznej, jakoteż współudziału w życiu międzykościelnem i międzynarodowem poważne zebrały doświadczenia i niewątpliwie one moralnie i faktycznie decydować będą — jako najliczniejsze — o przebiegu i trwałości prac w Wilnie. Istnieją poważne między niemi różnice, nietylko konfesyjne. W każdym razie to pewne, że życzliwe ustosunkowanie się ogółu wyznawców tych dwu kościołów do ważniejszych wspólnych, ogólno-ewangelickich zamierzeń, instytucyj i akcyj rozstrzygnie o zbliżeniu kościołów ewangelickich w Polsce. Istnieją bliższe stosunki społeczne i religijne między kościołem ewangelicko-augsburskim a ewangelicko-reformowanym w Warszawie. Ponadto nie ulega wątpliwości, że prędzej czy później nastąpi złączenie obu bratnich kościołów reformowanych, jak zupełnie oczywistą jest potrzeba złączenia się obu kościołów unijnych w województwach Poznańskiem i Pomorskiem i na Górnym Śląsku

Kościół ewangelicki a. i h. e. w Małopolsce, który zasadniczo jest luterskim, pielęgnował i pielęgnuje bliższe stosunki z niemieckiemi zborami Śląska i kościoła unijnego. Warszawa i Poznań — to dwa obozy ewangelików, z których każdy jest pod względem narodowościowym i wyznaniowym mieszany. Jeden więcej związany z przeszłością kraju i społeczeństwa, drugi dopiero nawiązuje nici łączności z całym krajem, jego kulturą i aspiracjami. Warszawa, Poznań— to dwa światy uczuć i pracy. W rzeczywistości i tu i tam jedno rozbrzmiewa Słowo Chrystusowe, jedno wołanie apostolskie: „Jednajcie się z Bogiem!" „Zachowujcie jedność ducha w związce pokoju!" — a jednak tak mało dotąd było tego jednania, ducha jedności, wspólnoty. Tak nie może być w przyszłości.

W atmosferze, w której brak wzajemnego zaufania, nie można oczekiwać dzieła zbliżenia. A chodzi właśnie o to zaufanie dobrowolne i świadome, inaczej wszelkie poczynania nasze będą się kończyły tylko na formułkach.

Wilno chce dać wszystkim możność skupienia się w modlitwie i Słowie. Ileż tu na wszystkich wpłynąć może łaski Tego, który powiedział: „Po tem poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość jedni ku drugim mieć będziecie!“

Jestem przekonany, że ci, co w Wilnie się spotkają, zostawią na zawsze za murami miasta przeszłość uprzedzeń i nieufność, zgodnie rozpatrując zadania chwili obecnej i spokojnie patrząc w przyszłość. Wszak im częściej byliśmy razem, tem mniej było między nami różnic. Im lepiej poznawaliśmy wspólne troski i cierpienia, tem więcej odczuwaliśmy pokrewieństwo duchowe, które się mierzy wiarą szczerą i miłością współcierpiącą.

„Stworzenie wspólnoty w krzewieniu Ewangelji Chrystusowej i jednolita zorganizowana obrona praw ewangelików w Polsce“ — ten cel przyświeca Zjazdowi.“

Stare średnio-śląskie oracje weselne.

III.

Prośba drużby.

Najmilejszy a uczciwy Panie Gospodarzu, raczcie mi za złe nie mieć, abym mógł słówko albo dwa wyrzec, nie tylko słówkami dwa, ale tak wiele, co mi potrzeba, będę mówić i sprawować.

Najmilejszy a uczciwy Panie Gospodarzu, są żeśmy tu wysłani do Was najprzód od Pana Boga Wszechmogącego, powtóre od tego poczciwego ojca, tej poczciwej matki, po trzecie od tego poczciwego nowożeńca i od tej poczciwej Panny Brutki, ponieważ im Bóg naznaczył w stan małżeński wstąpić, tedyż oni tego sami ze siebie nie mają, ale od Ducha Świętego potwierdzeni są, bo tak Bóg postanowił, że nie dobrze człowiekowi samemu na świecie, ale sobie szuka towarzysza, któraby była wedle boku jego, ponieważ oni dali pięknie pozdrowiać ten poczciwy ojciec, ta poczciwa matka, ten poczciwy nowożeniec i ta poczciwa Panna Brutka, ażebyście też onemi nie gardzili, gdyż też oni wami nie gardzą, żebyście się na przyszły piątek stawili, nietylko wy sami, ale z towarzyszem waszym i z dziatkami waszemi na troneczek piwa, na chleb z solem i z dobrem wolem i cokolwiek Pan Bóg będzie raczył dać, cnotliwi ludzie nagotować, żebyście im dopomogli do pacierza weselnego. (C. d. n.).

Sprawy polityczne.

Polska. Przybył do Warszawy p. Harding, gubernator Federal Reserve Bank w Bostonie. Celem przyjazdu gubernatora tego banku jest sprawa elektryfikacji Polski, której plany opracowuje American Europeen Corporation. Instytucja ta projektuje zdobycie odpowiednich funduszów na elektryfikację przez uzyskanie pożyczki od finansistów amerykańskich za wydzierżawienie monopolu tytoniowego.

— Polska dokłada obecnie wszelkich starań, aby nie dać się uprzedzić państwom bałtyckim w załatwieniu porozumienia z Rosją Sowiecką.

Niemcy. Rząd pruski zawarł z byłą dynastją królewsko-pruską Hohenzollernów ugodę w sprawie majątkowego rozliczenia się z nimi.

— Pisma niemieckie zaprzeczają pogłoskom, notowanym w prasie zagranicznej, jakoby b. cesarz Wilhelm miał spędzić zimę na Lago Maggiore, we Włoszech; gdyby próbowano bowiem plan ten urzeczywistnić, rząd pruski sprzeciwiłby się temu. Charakterystyczne jest, że pisma monarchistyczne fakt ewentualnego powrotu b. cesarza do Niemiec, względnie jego wyjazdu z Holandji zupełnie przemilczają:

— Jak donosi „Abend“, b. cesarz niemiecki, Wilhelm, nabył posiadłość blisko Locarno, w Szwajcarji, gdzie zamierza się przenieść z Dorn.

— Koła wszechniemieckie występują stanowczo przeciwko ewentualnemu powrotowi b. cesarza do Niemiec. Nawet monarchiści uważają ten plan za szkodliwy dla dynastji Hohenzollernów i Rzeszy. Monarcha, który w dniu niebezpieczeństwa, twierdzą monarchiści, opuszcza kraj, nie ma prawa narażać na szwank bytu państwa swoim powrotem. Znamienne jest, że monarchiści zgadzają się z punktem widzenia socjalistycznego „Vorwarts'u“, który stwierdził zupełne przemilczenie przez prasę prawicową powrotu b. ce-

Z dziejów Państwa Polskiego.

Podług prof. Wacława Sobieskiego.

Król Kazimierz Wielki.

Syn króla Łokietka, Kazimierz, zaczął panowanie od tego, że dokonał koronacji tak swojej, jako i żony swej, Aldony, córki Gedymina, księcia litewskiego (w r.1333). Przez tę koronację chciał zaznaczyć, że całe państwo Piastowskie on reprezentuje. Chociaż Piastowie śląscy, a nawet mazowiecki (płocki), składali hołd królom czeskim, on jednak czuł się panem całej Polski, a to na przekór tym właśnie królom czeskim, którzy go zwali szyderczo „królem krakowskim.“ On zwał się wyraźnie „królem całej Polski“, akcentując, że pod nazwą Polska nie rozumie się Wielkopolska, ale wszystka ziemia narodu polskiego. Niestety, nie zdołał tego dokonać z orężem w ręku i w pokoju kaliskim (w roku 1343) musiał ustąpić Krzyżakom tak cenną ziemię (o którą walczył tak zapamiętale ojciec jego) — jak Pomorze. Odzyskał tu Kujawy i ziemię dobrzyńską, ale Krzyżacy zatrzymali ziemię pomorską, chełmińską, michałowską, przyczem byli obowiązani płacić mu z Pomorza pewne odszkodowanie i na jego wyprawy słać oddział wojskowy do pomocy. Te warunki tłumaczą, dlaczego Kazimierz Wielki, pomimo ten pokój kaliski, zwał się jednak do końca życia „dziedzicem Pomorza.“ Aby jednak przyszłym pokoleniom ułatwić zjednoczenie Pomorza i lepiej odciąć Brandenburgję od Krzyżaków, odzyskał w roku 1364 pas ziemi, idący ku ujściu Noteci, a przez to utorował Polsce drogę do Pomorza nadodrzańskiego, gdzie władał zięć jego, Bogusław. Nad tąż Notecią odzyskał też grody: Drezdenko i Santok.

Jak nie zdołał Pomorza, tak nie zdołał też przyłączyć z orężem w ręku i Śląska, choć całe życie borykał się o to z królami czeskimi. To też brał w zastaw Namysłów, Kluczbork, Byczynę, to złączywszy się z niektórymi Piastami śląskimi, toczył o Śląsk wojnę z Czechami, to utwierdzał w uporze swego wiernego przyjaciela Bolka, księcia świdnickiego, który w żaden sposób nie chciał złożyć hołdu królom czeskim. Ale górę wzięli Czesi, gdy ich król Karol został zarazem i królem rzymskim i jako taki w roku 1348 ogłosił, że Śląsk należy do Czech.

Pozatem Kazimierz musiał dbać równocześnie i o zjednoczenie z Koroną polską Mazowsza. Kazimierz ożenił się w roku 1365 z córką Piasta głogowsko-żegańskiego, Jadwigą, a kiedy w dwa lata przed jego śmiercią umarł przyjaciel jego, Bolko świdnicki, jeszcze gotował się do wojny z Czechami dla odzyskania „granic królestwa naszego.“

Chociaż z orężem w ręku Kazimierz nie zdołał przeprowadzić planu zjednoczenia wszystkich ziem polskich, to jednak zbyt świeże były wspomnienia w tych ziemiach, aby łatwo mogły zapomnieć o wspólnej macierzy. Były pewne tradycje, które wyróżniały Polaków od innych narodów. I tak naprzykład tylko w Polsce składano świętopietrze, a więc składano je i na Śląsku i na Pomorzu i w ziemi chełmińskiej, a więc na tych ziemiach, których nie zdołał zająć Kazimierz. Pozatem było poczucie, które przenikało te różne dzielnice, że należą do Polski. Choć Krzyżacy zagarnęli Pomorze, to jednak panowała tam świadomość, że jest ono częścią Polski, i odtąd akcentuje się, „że jedna i ta sama mowa jest i na Pomorzu i w Polsce, albowiem wszyscy ludzie bez wyjątku w niej mieszkający mówią po polsku.“ Nawet w Gdańsku panuje taka skłonność ku Polsce, że kiedy zjawiła się nadzieja jaka taka powrotu do

sarza. Najbardziej reakcyjny monarchista musi bowiem czuć, że Wilhelm nie jest już godzien nosić korony Niemiec.

Anglja. Pisma donoszą z Londynu, że dochody na rok 1926/1927 zmniejszyły się z powodu strejku w przemyśle węglowym już dzisiaj o 8 miljonów funtów sterlingów. W porównaniu z rokiem zeszłym, dług bieżący, który w roku 1925 wynosił 777 miljonów funtów sterlingów, zwiększył się obecnie o 8 miljonów funtów szterlingów.

RZECZY CIEKAWE.

Gwoździe w żołądku. W jednej z łódzkich klinik dokonano niezwykłej operacji na osobie 23-letniego łodzianina, p. S. Pacjent skarżył się od dłuższego czasu na bóle żołądka, a ponieważ zwierzył się lekarzowi, że połknął jedno kilo gwoździ, dokonano zdjęć Roentgenowskich. Okazało się, że w żołądku pacjenta tkwi 46 gwoździ, kilkanaście grubych haków, 4 igły, 1 szpilka od włosów, ułamek brzytwy, ogółem 700 gramów, wszystko zardzewiałe. Podczas operacji skaleczył się igłą operujący go lekarz. Pacjent czuje się obecnie dobrze i jak zeznał, połknął te przedmioty w tym celu, aby się popisać przed żoną podatnością swego żołądka.

Jak się ptak uczy śpiewać? Sławny ornitolog (badacz życia ptaków), Lucanus odpowiada na to między innemi: „Próby, jakie podjęto w ostatnim czasie z pisklętami, zabranemi z gniazd i wychowanemi w zupełnem odosobnieniu, dały taki wynik, że śpiew nie jest właściwością przyrodzoną, lecz w dużej części przyswojoną, wyuczoną na przykładzie przez naśladownictwo. Wprawdzie ptaki śpiewające, wychowane w ten sposób, śpiewają, czynią to jednak w sposób niezadawalający, melodja brzmi w sposób niepełny i nieprzypominający śpiewu tych ich członków rodziny, którzy bujają na wolności, a nieraz śpiew ten nie przypomina naturalnego przyrodzonego, jakby się zdawało, śpiewu pobratymców.“ Uczony pisze, że posiada szczygła, wychowanego w ten sposób. Ptak ten wcale nie śpiewa charakterystycznej melodji szczygłów. lecz ćwierka coś zupełnie innego. Nie zna nawet charakterystycznego śpiewu przywoławczego, wabiącego, brzmiącego mniej więcej „szczyglic...“, który się powszechnie uważa za przyrodzony wszystkim szczygłom przez wielotysięczne przyzwyczajenie i dziedziczenie właściwości. Uczony stwierdził, że już pisklęta przyswajają sobie sposób śpiewania rodziców jeszcze przed czasem, niż zaczynają latać. Przysłuchują się one w skupieniu śpiewowi ojca i nieraz wtórują mu już wtenczas, gdy nie umieją się jeszcze ruszyć z gniazda. Jest to więc wielka różnica, czy bierze się ptaka śpiewającego z gniazda w czasie, gdy już zaczyna latać, czy też natychmiast po jego wykluciu się z jajka. A jednak istnieją ptaki, które mają swój własny, zawsze ten sam, przyrodzony sposób śpiewu. Należy do nich naprzykład skowronek. Ptak ten, chociażby go zabrano z gniazda bezpośrednio po urodzeniu się i wychowano w odosobnieniu, śpiewa tak samo, jak jego rodzic i bracia na wolności.

Polski, wówczas w sierpniu 1361 roku ludność podniosła okrzyk: „Kraków, Kraków“, tak, że Niemcy musieli ten bunt stłumić, mordując wielu Polaków.

Dla rozrastającego się ustroju państwa i administracji król potrzebował prawników i urzędników, wykształconych w jednej szkole. W tym celu założył uniwersytet w Krakowie w roku 1364 z wydziałem głównie prawniczym (bez teologicznego), tak, aby „światło nauki w kraju wychodziło z jednego źródła.“

Króla Kazimierza Wielkiego nazwano „królem chłopów.“ Nie jest to późniejsza legenda, ale już współczesny pisarz zanotował, że „za jego rządów żaden możny pan ani szlachcic nie śmiał uciskać ubogiego.“ Chłop mógł pozywać szlachcica przed sąd ziemski. Gdy kilkudziesięciu panów wielkopolskich zawiązało konfederację w Poznaniu i w porozumieniu z Brandenburczykami podniosło bunt. Kazimierz uspokoił buntowników, a przewódcę, ich, wojewodę poznańskiego, Maćka Borkowicza, kazał uwięzić w zamku w Olsztynie*) i zamorzyć głodem w roku 1358. Karcąc wielmożów, umiał sobie jednać mieszczan, to też przeciw rycerzom-rozbójnikom konfederacja miast Poznania, Kalisza i Pyzdr wiązała się przy królu i jego popierała.

Do postaci Kazimierza przyczepiła się legenda, którą rozwiali nowi historycy — legenda, jakoby był specjalnym protektorem Żydów. Przywileje, które miał im dać Kazimierz, są, zdaje się, w przeważnej mierze, fałszerstwem, urobionem dopiero w XV-tym wieku. Przywileje te są w sprzeczności ze statutami Kazimierza, w których bronił chrześcijan przed wyzyskiem tych „nieprzyjaciół naszej wiary świętej.“

Zasługą było Kazimierza Wielkiego, że zrozumiał, iż Ruś Czerwona jest węgłem budowy Polski.

*) Olsztyn pod Częstochową,

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Trzydniowy Kurs Instruktorski oświaty pozaszkolnej w Działdowie. Celem rozbudzenia żywszego ruchu oświaty pozaszkolnej i podniesienia metodycznej strony tejże pracy, Inspektor Szkolny powiatu działdowskiego urządził na podstawie instrukcji Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Działdowie w dniach od 25 do 27 października b. r. trzydniowy Kurs metodyczny dla pracowników oświatowych. Na Kursie zostały wygłoszone następujące referaty: 1) Obecny stan oświaty pozaszkolnej w powiecie działdowskim. 2) Towarzystwo czytelni ludowych i bibljoteki ludowe. 3) Stowarzyszenie katolickiej młodzieży polskiej. 4) Wykłady popularne, wieczornice oświatowe, język polski na kursach i nauka o Polsce współczesnej na kursach (p. Perzyński z Poznania). 5) Organizacja i administracja kursów systematycznych nauki o rzeczach ojczystych (dla dorosłych), historja Polski na kursach i teatr ludowy (p. Wilczkowiak z Poznania). Razem zostało wygłoszonych 15 odczytów.

— Towarzystwo Szkoły Rzemieślniczej. W niedzielę dnia 17 października b. r. zjechali z Warszawy do Działdowa p. Piotrowski, wizytator zawodowych szkół przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i p. Eichhorn, inżynier-rzeczoznawca. Obejrzeli gokładnie budynek spadkobierców po Szmaglowskim przy ulicy Dworcowej, potem na posiedzeniu Towarzystwa Szkoły Rzemieślniczej wypowiedzieli swoje spostrzeżenia i zdanie w sprawie założenia Szkoły Rzemieślniczej w Działdowie. Za dwa tygodnie należy się spodziewać ostatecznej decyzji Ministerstwa.

— Posiedzenie Sejmiku Powiatowego. Na posiedzeniu Sejmiku Powiatowego, które odbyło się w dniu 11 października b. r. o godzinie 9 minut 30 rano uchwalono między innemi co następuje: 1) Wprowadzić nowowstępującego członka, p. Władysława Pawłowskiego z Małego Łęcka. 2) Uchwalono jednogłośnie pobierać w roku 1927 następujące dodatki kom. do pod. państw. i w następującej wysokości: a) dodatki do państw. pod. grutowego: 1) 60 proc. z gmin wiejskich, 2) 100 procent z obszarów dworskich i domen państwowych, 3) 20 procent z miasta Działdowa, b) dodatki do państw. pod. przemysłowego: 1) 1/4 część podatku obrotowego, 2) 30 procent ceny świadectw przemysłowych i sort rejestracyjnych i to z przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych, wykonywanych poza obszarem miasta Działdowa, c) dodatki do państw. pod. dochodowego. Według skali art. 93-go: 1) 4 procent dochodu podatkowego ponad 1,500 zł., 2) 4,5 procent dochodu podatkowego ponad 24,000 zł. — 88,000 zł., 3) 5 procent dochodu podatkowego ponad 88,000 zł. Według skali art. 111-go zaś 3 procent dochodu, poczynając od 15-go stopnia tejże skali, d) dodatki do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków: 1) 100 procent opłaty państw. od patentu na wyrób trunków, prze-

tworów wódczanych i spirytusowych, 2) 100 procent opłaty państwowej od patentu na sprzedaż trunków. 3) Przyjęto rachunek Powiatowej Kasy Komunalnej za rok 1925 i udzielono kierownictwu Kasy pełnomocnictwo. 4) Przyjęto rachunek i bilans Powiatowej Kasy Oszczędności za rok 1925 i udzielono kierownictwu Kasy pełnomocnictwa. 5) Upoważniono Wydział Powiatowy do przenoszenia kredytów w wydatkach rzeczowych w granicach tytułu budżetu adm. i szpit. pow. na rok bieżący. 6) Upoważniono Powiatową Kasę Oszczędności do zaciągnięcia pożyczki w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu w wysokości 9,750 zł. 7) Sprawy urzędnicze. 8) Uchwalono dodatkowo parę etatów stanowisk służbowych w Wydziale Powiatowym. 8) Uchwalono 3-ci dodatek do statutu Powiatowej Kasy Oszczędności w celu uzyskania dla Kasy uprawnień dewizowych. 9) W miejsce p. sędziego Sylwestra Tomaszewskiego wybrano p. A. Kamińskiego z W. Turzy do Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. 10) Jako przedstawiciela władzy samorządowej do Komisji sanitarno-obyczajowej wybrano p. Jana Kręgelewskiego z Działdowa, 11) Upoważniono Wydział Powiatowy do wszczęcia pertraktacyj z Magistratem, względnie Radą Miejską w sprawie kupna 2 budynków, w których mieści się bursa rzemieślnicza, po poprzedniem zapewnieniu, że bursa wspomniana budynki opuści, prócz tego polecono Wydziałowi Powiatowemu przedłożyć na przyszłem posiedzeniu Sejmiku kosztorys na budowę nowego gmachu Starostwa. Posiedzenie zakończono o godzinie 12 minut 45 po południu.

Toruń. Nowo mianowany p. Wojewoda Młodzianowski przybył do Torunia i objął urzędowanie.

W Nieświeżu, w województwie nowogrodzkiem, Pan Premjer, Marszałek Piłsudski, osobiście udekorował krzyżem Virtuti militari nagrobek swego adjutanta, poległego w 1920 roku, ś. p. Stanisława Radziwiłła. W podziemiach kościoła nieświezkiego spoczywają trumny 100 Radziwiłłów. Ród ten w dobie reformacji odegrał wielką rolę, stając na czele ruchu ewangelickiego. W Nieświeżu drukowana została Biblja Radziwiłłowska. Jeden z członków tego rodu był namiestnikiem Prus Książęcych, pochowany w Królewcu. Barbara Radziwiłłówna była żoną króla polskiego, Zygmunta Augusta. Z okazji pobytu P. Premjera Piłsudskiego odbył się zjazd przedstawicieli rodu Radziwiłłów, oraz spokrewnionych z nim rodów.

Z za kordonu.

Romintv. W najbliższych dniach przybędzie tu na polowanie mąż królowej holenderskiej. W towarzystwie księcia przybędzie jeszcze 40 panów.

Ze świata.

Czy jest Bóg? Przed sądem przysięgłych w Feldkirchen w Karyntji odpowiadał pewien mężczyzna, oskarżony o to, że otruł własną żonę, aby otrzymać sumę ubezpieczeniową. Swiadkowie byli przesłuchani, prokurator orzekł, że o winie oskarżonego jest przekonany. Teraz zwrócił się do podsądnego przewodniczący i upominał go, aby się przyznał do winy i okazał skruchę. Lecz oskarżony zaklinał się, iż jest niewinny, wreszcie powiedział: „Wszechmocny Bóg niech ukarze mię natychmiast nagłą śmiercią, jeśli jestem winnym!" Gdy wypowiedział te słowa, runął na podłogę sali i wyzionął ducha.

Kraj bez więzień. W Islandji istniały dotychczas tylko dwa baraki, w których umieszczano czasowo przestępców, natomiast wyspa posiada kilka domów dla obłąkanych, w których zamykano przestępców na stały pobyt. Śród ludności Islandji panuje bowiem mniemanie, że tylko warjat może się przeciwstawiać rozumnym przepisom prawa. Obecnie wszakże zdecydowali się Islandczycy wybudować solidne więzienie w Reykjaviku, stolicy wyspy.

Londyn zapada się w ziemię... Grunt pod domami londyńskiemi opada powoli lecz systematycznie, stwierdził to w sposób nie ulegający żadnej wątpliwości znany geolog angielski, prof. George Morelle. Ponieważ w okresie od epoki neolicznej aż do czasów panowania rzymskiego teren osunął się o 10 stóp, przeto, według obliczeń sumiennego uczonego, morze pokryje wieżę katedry św. Pawła za... 75,000 lat.

Poradnik gospodarski.

Kwaszenie kapusty. Kapusta po wycięciu powinna jakiś czas poleżeć, żeby zbielała. Oczyścić ją potem z brzydkich liści, ponakrawac cienko głąbiki, a jeśli kapusty jest dostatek, całkiem je wycinać. Czystą, wyparzoną, suchą, najlepiej dębową beczkę postawić na miejscu, gdzie kapusta stać ma przez całą zimę, wyłożyć dno czystemi liśćmi, następnie sypać szatkowaną kapustę przetakiem, za każdymi 2-ma przetakami posypać garścią soli i jak kto lubi, zmieszaną z koprem i ubijać ciężkim ubijakiem, ubijać trzeba mocno, by kapusta sok z siebie puszczała i tego soku gorzkiego trzeba jak najwięcej usunąć. Gdy beczka pełna, przykryć ją czystą płócienną ścierką, przycisnąć denkiem, na które położyć kamienie i niech tak stoi około 10 dni. Odkryć ją potem, pianę zebrać i ostro zakończonym drążkiem przebić w kilku miejscach aż do dna. Powtarzać to przez kilka dni, wreszcie zaraz po ostatniem przebiciu wlać wiadro osolonej gotującej się wody i zostawić ją tak cały dzień, lub całą noc, aż gryząca w oczy gorycz wyjdzie zupełnie. Przykryć potem praną ściereczką, czystem denkiem i kamieniem. Między szatkowaną kapustę dobrze jest włożyć gdzie niegdzie parę całych główek, przydadzą się na gołąbki. Jeżeli są jabłka leśne, przekładać niemi kapustę, a będzie miała bardzo przyjemny smak i zapach. Kapustę kwaszoną utrzymywać czysto.

Na wydawnictwo „Gazety Mazurskiej" przesłał p. Lederman z Józefina zebrał 12 zł. 35 gr.

Wesoły kącik.

Uczony i prostak.

Prostak: Rabbi, ty się pewno dobrze umiesz modlić?

Rabbi: Naturalnie, mój synu.

Prostak: A jeżeli się będę dobrze modlił, to czy Pan Bóg da mi także taką ładną krowę, jak twoja?

Rabbi: Pewno, jeśli będziesz z całego serca prosił..

Prostak: To wiesz co, Rabbi! podaruj mi swoją krowę... Ty się umiesz dobrze modlić — to ci Pan Bóg da drugą taką samą...

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 28 października za dolar płacono 8,97 zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 28 października za 100 kilo: Żyto 37,50—38,25, jęczmień brow. 34,00, owies pomorski 32,00, jęczmień na kaszę 34,000, pszenica pomorska 49,00, owies wielkop. 32,60.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 gr. razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 zł

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel 408-24. W Działdowie Mazurski Dom Ludowy. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Rdeaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.